



Idźcie i Wy do winnicy

„Takci będą ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi” - Mat. 20:16.

Za czasów naszego Pana hodowla wina była jednym z głównych zajęć. Górzyście strony Palestyny były przede wszystkim używane jako winnice. W naszej ostatniej podróży zauważyliśmy, iż ten zwyczaj hodowli powraca, a co może posłużyć za dowód, iż Ziemia Święta zaczyna powracać do pierwotnego stanu (Dzieje Ap. 3:19-21).

Wino zostało uprzywilejowane tym, że nasz Pan użył go do przypowieści, w której porównał go do siebie i do Kościoła: „Jam jest krzew winny, a wyście latorośle; „Ojciec mój jest winiarzem”; „W tym będzie uwielbiony Ojciec mój, gdy przyniesiecie wiele owocu”; „Każdą latorośl, która przynosi owoc, oczyszcza, aby obfity owoc przynosiła”; „Każdą latorośl, która we mnie owocu nie przynosi, odcina.”

Nasze obecne badanie przypowieści o wynajmowaniu robotników (Mat. 20:1-16) jest w zupełnej harmonii z tym, co wyżej powiedziano, lecz ukazuje sprawę z innego punktu zapatrywania. Pokazuje, jak każdy członek prawdziwego Kościoła, każdy uczestnik Królestwa Chrystusowego, które wkrótce będzie ustanowione, ma przywilej być pracownikiem ze swym Panem i Mistrzem, jak również z Ojcem Niebieskim w Jego winnicy, który dogląda winnego krzewu, chroniąc go od szkodliwej zarazy, utrzymując w dobrym stanie ziemię, pomagając we wszelki możliwy sposób do przyniesienia „wiele owocu”, i to dobrego gatunku. Wielu chrześcijan nie ocenia tego przywileju, że mogą być pracownikami w Kościele Chrystusowym - „budując jedni drugich w najświętszej wierze”, aż wszyscy dojdą do podobieństwa Pomazańca Pańskiego.

Święty Paweł oceniał wielce ten przywilej, gdy mówił, że Bóg uczynił go sposobnym sługą Nowego Przymierza.

„Przeto jako posłannicy Boży prosimy ludzi, by się jednali z Bogiem” - 2 Kor. 5:20.

Ktokolwiek zaniedbuje tej sposobności służenia innym, okazującym uszy ku słuchaniu, pokorne serce i ducha skłonnego do przyjęcia nauki, taki okazuje brak oceny Boskiego poselstwa.

Okazuje przez to, że nie doszedł on zupełnie do znajomości Bożej ani do znajomości Prawdy odnośnie planu Bożego. Pismo Święte mówi, że głęboka znajomość Boga, Jego Słowa i zamiarów może jedynie być otrzymana

jako dar Boży, dany jedynie tym, którzy są pokornego serca, wierni, gorliwi - „Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego.”.

Rzeczy należące do przyszłej działalności Królestwa Bożego względem świata przez przeciąg Tysiąclecia będą kazane wkrótce wszelkiemu stworzeniu. Lecz w teraźniejszym czasie wolą Bożą jest, aby te rzeczy były tylko wiadome Kościołowi, ofiarowanym, spłodzonym z ducha synom Bożym. Podobnie można powiedzieć, że są ważne prawdy należące jedynie do klasy królewskiej Kościoła, który się przygotowuje, by być Oblubienicą Chrystusową i współuczestnikiem w Królestwie. Rzeczy te są również zamierzone, aby były tajemnicą, oprócz tych, co uczynili z Bogiem przymierze przy ofierze; ci jedynie mogą je zrozumieć (Psalm 50:5).

„Tajemnica Pańska objawiona jest tym, co się go boją, a przymierze swoje oznajmuje im” - Psalm 25:14.

Tacy, będąc w harmonii z Boskimi zamiarami, starać się będą usilnie służyć Bogu, Prawdzie i braciom. Tacy od czasu do czasu będą szczególnie posyłani do winnicy i w szczególny sposób. Pan ich będzie używał, aby pomagali poświęconemu ludowi Bożemu w różny sposób.

ZGODZILI SIĘ PO GROSZU DZIENNE

Wyraz „grosz” w przypowieści o winnicy (Mat. 20:1-16) jest przetłumaczony z greckiego denarius, moneta srebrna wartości około 17 centów. Wartość pieniędzy w ostatnich latach tak się zmieniła, że dzisiejsza płaca robotnika w stosunku do innych byłaby znacznie większa. Denarius był monetą rzymską, wówczas podobnie jak dziś jest lir we Włoszech, frank we Francji, marka w Niemczech, szyling w Anglii i dolar w Ameryce. Warto zauważyć, że w jednej ze starożytnych katedr w Anglii jest pisemna wzmianka, że robota sztukatorska, jaka była wykonywana około tej katedry, przewyższająca dzisiejsze wykonanie podobnej roboty kosztowała „pens dziennie i miska pożywienia dla każdego robotnika”. Przypowieść, którą badamy, zapewne jest zamierzona, aby była nauką, iż Bóg da każdemu, kto pracuje i że On będąc wspaniałomyślny, daje więcej, aniżeli się ugodził.

Czytamy, że przy końcu dnia, ci, co zostali pierwsi przyjęci do winnicy, szemrali przeciw gospodarzowi. Nie możemy przypuszczać, aby ci, co okazali się godnymi uczestnictwa w Królestwie, aby szemrali przeciwko



Dawcy wszelkiego dobra. Wypłata ma być dawana przy końcu dnia żniwa, a szemrania można się również wtedy spodziewać. „Grosz”, czyli nagroda, jest to zatem coś takiego jak pokój, błogosławieństwa, honory i przywileje ludu Bożego w teraźniejszym doczesnym życiu, przy końcu tego wieku. Ci zaś, co szemrzą, że nie otrzymali dostatecznego honoru lub zaszczytu i uznania od Boga, przez to udowodnią, iż są niezdatnymi do przyszłej służby „poza zasłoną” jako członkowie Kościoła w chwale. To jest jako przestroga dla tych z ludu Bożego, którzy są już dawno w Prawdzie, którzy mieli wielką sposobność i przywilej służenia, że jeżeli ci szemrzą przeciwko błogosławieństwom i nagrodzie, jakie otrzymują, to znaczyłoby, że ci pracowali jedynie za zapłatą, a nie oceniali przywileju, iż byli pracownikami z Chrystusem i Ojcem Niebieskim; to miałyby znaczyć, że nie ocenili wielkiego przywileju im udzielonego, by służyli Bogu, Prawdzie i braciom. Prawdziwy duch, prawdziwe zainteresowania w dziele Bożym i braci powinno pobudzać wszystkich do radowania się z każdego nowego robotnika i że wszyscy otrzymują łaskę Bożą, błogosławieństwa i światłość tak jak i oni. Zapewne, że jeżeli ktoś nie posiada tego ducha, to nie ma w tym względzie ducha Chrystusowego.

NAUKA NA CZASIE

Ogólna z tego nauka jest, że Bóg jest tak sprawiedliwym, tak szczodrym i wspaniałomyślnym w swym postępowaniu, że wszyscy, co umieją ocenić te rzeczy z punktu Boskiego zapatrywania, będą się radować z błogosławieństw, które Bóg obficie wylewa i na innych.

Nieumiejętność oceniania Boskiej dobroci stała się przyczyną upadku dla Żydów - osiemnaście stuleci temu - którzy gorszyli się, że poselstwo do Ewangelii miało przejść do pogan. Podobnie i dziś, niektórzy chrześcijanie potykają się o to, że Słowo Boże pokazuje, że jakkolwiek Boskie błogosławieństwa odnoszą się jedynie do Kościoła, „wybranych”, do sług i służebnic Wieków Ewangelii, to jednak przychodzi czas, i jest już blisko, gdy: „*Bóg wyleje ducha swego na wszelkie ciało*”, i wtedy wszystkie narody ziemi będą błogosławione.

Wszyscy, którzy mają przywilej pracować i ponosić trudy dnia w służbie Bożej, muszą być zadowoleni z przywileju, aby mogli stać się godnymi być uczestnikami w Królestwie.

Tym sposobem ci, co zdają się być pierwszymi w gotowości odpowiedzieć na przyzywanie przez Pana robotników, mogą znaleźć się między ostatnimi, którzy otrzymają szczególniejsze błogosławieństwa łaski i Prawdy, a to może być jako szczególniejsza dla nich próba - odnośnie ich wierności, i pobudka, która pobudziła ich do przyjęcia pracy w winnicy.

„Bójmyż się tedy, aby snać zaniedbawszy obietnicy o wejściu do odpocznienia jego, nie zdał się kto z was upośledzony.”

W.T. 15 sierpnia 1910

Watch Tower